Nr 141 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 24 Czerwca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . 8·—

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 41. Międzymiast. 1572
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.102.

A REFORMA

Referendum niemieckie

Kraków, 22 czerwca.

Do konstytucji wejmarskiej wprowadzili socjaliści instytucję referendum ludowego, złożonego z dwóch części: »Volksbegehr« i »Volksentscheid«. Jeżeli co najmniej cztery miljony wyborców wypowie się za poddaniem jakiejkolwiek sprawy przez parlament rozstrzyganej bezpośredniej decyzji ludu czyli t. zw. »referendum«, to sprawa ta staje się przedmiotem głosowania wszystkich politycznie uprawnionych obywateli, którzy odpowiadając na postawione im pytanie w tajnem głosowaniu »tak« lub »nie«, rozstrzygają sprawę definitywnie. Głosowanie nad tem, czy takie referendum jest życzeniem wyborców, nazywa się właśnie »Volksbegehr«, samo zaś referendum — »Volksentscheid«.

Instytucja przedstawiałaby się jasno i prosto, gdyby nie hak, który wbili w nią sami socjaliści. Cały ten mechanizm wprowadzili oni do konstytucji w celu obrony jej przed zamachami ze strony prawicy i monarchistycznej reakji. W tym celu głównie zastosowali rygor, wedle którego wynik referendum jest wtedy tylko ważny, jeżeli wzięło w nim udział więcej niż połowa wszystkich do głosowania uprawnionych obywateli. Sens tego rygoru polega na tem, że strona przeciwna oczekiwanemu rozstrzygnięciu może w danym razie bronić się nie tylko pozytywnym udziałem w głosowaniu, lecz także negatywnie przez — wstrzymanie się od niego. Wtedy liczba abstynentów celowych i świadomych zwiększa się automatycznie o liczbę tych obywateli biernych i politycznie obojętnych, która w każdem społeczeństwie jest znaczną, tak, że przeciwnik oczekiwanego rozstrzygnięcia w ten prosty sposób bardzo wydatnie potęguje swoje szanse udaremnienia całej imprezy.

Jak z tego widać cel całego mechanizmu referendum jest wybitnie **defensywny.** Socjaliści niemieccy skonstruowali go, mając na myśli przedewszystkiem możliwości ataków prawicy na konstytucję republikańską i konieczność obrony przed nimi.

Tymczasem po raz pierwszy przyszło użyć tego mechanizmu w celach nie defensywnych lecz politycznie — **ofensywnych.** Idzie o to, czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu rodziny dawniej w Niemczech panujące mają być wywłaszczone ze swoich dóbr, rent i dochodów. Prawicowy rząd niemiecki zapragnął uregulować tę sprawę w zupełności uznającą wszystkie prywatno prawnie roszczenia dynastyj, o ile mają one swoje uzasadnienie w kodeksie cywilnym. Prawicowa i burżuazyjna większość parlamentu dla tej ustawy była zapewniona. — Zagadnienie ma charakter dwojaki. Prawica monarchistyczna oświadczała się za ustawą dlatego, że szło tu o zachowanie materjalnych podstaw dynastyj. Cała zaś reszta stronnictw **burżuazyjnych, nawet republikańskich, np. demokraci i znaczna część centrum katolickiego** dlatego, że obawiali się stworzenia niebezpiecznego precedensu w razie, gdyby oświadczyli się za wywłaszczeniem dynastyj. Naodwrót lewica tj. socjaliści i komuniści domagali się wywłaszczenia, przy czem komuniści czynili to właśnie dla stworzenia potrzebnych im precedensów na przyszłość, socjaliści zaś głównie w celu pozbawienia rodzin panujących środków materjalnych do popierania propagandy monarchistycznej.

Ponieważ w parlamencie sprawa dla socjalistów stała źle, przeto puścili oni w ruch mechanizm referendum, nie licząc się z tem, że teraz prawica wyzyska jego defensywny charakter. Jakoż już przy ustalaniu t. zw. »Volksbegehr« stronnictwa prawicowe wydały hasło abstynencji. Jakkolwiek poparto terorem i cichą sympatją licznych organów państwowych w tem stadjum hasło to okazało się nie mniej bezskutecznem. Lewicowe stronnictwa dla ustalenia żądania samego referendum zebrały stosunkowo łatwo nie cztery miljony głosów, których wymaga konstytucja, ale blisko dwanaście miljonów.

Nie zrażone tem wynikiem głosowania nad »pragnieniem ludu«, stronnictwa prawicowe zastosowały taktykę abstynencji także i przy onegdajszem referendum, tylko oczywiście z jeszcze większym naciskiem. Tu szanse prawicy były już z góry bardzo znaczne, ponieważ przy systemie abstynencji ona to mogła na swój rachunek zaliczyć ową niczyją masę biernych i obojętnych, lewica zaś dysponowała tylko żywiołem aktywnym i politycznie uświadomionym.

Uprawnionych do głosowania przy ostatnich wyborach do parlamentu było w Niemczech 39 miljonów obywateli. Dla ważności więc takiej czy innej decyzji, mającej zapaść w drodze referendum, było potrzeba, aby w głosowaniu wzięło udział blisko dwadzieścia miljonów obywateli. Abstynencyjna agitacja prawicy miała więc zadanie stosunkowo łatwe. Jej celem było wstrzymać od urny lub zgoła do niej nie dopuścić jak największą liczbę obywateli. Wiadomo zaś z doświadczenia, że w polityce hasła pasywizmu mają zawsze o wiele większą siłę, niż hasła aktywizmu.

W ten sposób stało się, że w onegdajszem referendum wzięło udział nie dwadzieścia miljonów wyborców, jak tego żąda konstytucja wejmarska, lecz tylko piętnaście i pół miljona. Jakkolwiek z tych czternaście i pół miljona oświadczyło się za wywłaszczeniem, to jednak wynik referendum z powodu niedostatecznego udziału w nim obywateli mocy prawnej nie nabrał żadnej.

Ze stanowiska litery ustawy lewica sprawę przegrała. Czy jednak przegrała ją także **politycznie?** Otóż pozostaje faktem, że blisko piętnaście miljonów pełnoprawnych obywateli niemieckich oświadczyło się za wywłaszczeniem dynastyj, gdy cała reszta obywateli milczała. Głosy oddane za wywłaszczeniem nie będą się więc jurydycznie liczyły ale to wcale nie znaczy, że mogą one być politycznie ignorowane. Wręcz przeciwnie. Okazało się, że w Niemczech jest blisko piętnaście miljonów republikanów, zdecydowanych do posunięcia się do ostatnich konsekwencyj w myśleniu a zapewne także i w działaniu. Republikanie ci w ogromnej większości — to socjalistyczni i komunistyczni robotnicy, więc klasa społeczna stosunkowo najlepiej zorganizowana, posiadająca własną ideologję, własny system ideałów społecznych i politycznych, własną taktykę i skonsolidowaną wolę. **Jednem słowem siła socjalnej i politycznej lewicy niemieckiej okazała się w niedzielę wprawdzie za małą do przeprowadzenia swej woli w ramach konstytucji wejmarskiej, ale o wiele za wielką, aby mogła być lekceważoną i ignorowaną.** Umiarkowane stronnictwa burżuazyjne ja knp. demokraci i znaczna część centrum katolickiego zawahają się też z pewnością, gdy przyjdzie im w parlamencie oddać ostatecznie głosy za ustawą rządową o majątkach dynastów. Obraz piętnastomiljonowego bloku dobrze zorganizowanej i na wiele rzeczy zdecydowanej lewicy zmusi ich do skorygowania różnych poglądów na własność i nienaruszalność postanowień kodeksu cywilnego, uświadomi im niebezpieczeństwo otwartego wystąpienia przeciw temu blokowi.

Marszałek Hindenburg otrzymał przy wyborach tylko 12 miljonów głosów, które wystarczają, jako podstawa jego władzy prezydenta republiki. Dlaczego w takim razie blisko 15 miljonów, oddanych za wywłaszczeniem dynastów, mają być pozbawione wszelkiej wartości!

Tak więc prawica niemiecka w niedzielę wprawdzie wygrała, ale wartość tej wygranej jest więcej niż problematyczna. **(s-i).**

Premjer Bartel o stosunku rządu do Sejmu

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Dnia 21-go czerwca o godz. 5 popołudniu w mieszkaniu prezesa Rady ministrów odbyła się **konferencja,** na którą zaproszone zostały **prezydja wszystkich klubów parlamentarnych.** Było około 30 osób. Premjer w dłuższem przemówieniu określił stosunek rządu do Sejmu. Punktem wyjścia wywodów premjera był list, skierowany do niego przez marszałka Sejmu, w którym marszałek skarży się **na ataki niektórych organów prasowych na Sejm.**

Premjer oświadczył, że nie jest w kontakcie z tem pismem i że **za prasę nie ponosi odpowiedzialności. Jest on zwolennikiem systemu parlamentarnego** i nie chciałby, aby ataki prasowe przypisywano rządowi.

Następnie premjer uzasadniał, dlaczego **rząd przeciwny jest przeprowadzeniu w szybkim czasie wyborów.** Byłyby one tylko ponownym wstrząsem, który przyniósłby krajowi tylko szkodę. To też rząd pragnie utrzymać Sejm. — Tymczasem ma do niego tylko dwie prośby. Pierwszą jest **załatwienie prowizorjum budżetowego, druga uchwalenie zmiany konstytucji** w myśl projektu rządowego.

Po uzasadnieniu tego projektu premjer wyjaśnił, że **rząd nie wniósł propozycji zmiany ordynacji wyborczej,** licząc się z faktem, że taka propozycja pociągnęłaby za sobą spotęgowane i przedłużone w nieskończoność walki parlamentarne. Gdyby jednak odpowiednie propozycje co do zmiany ordynacji wyborczej wpłynęły ze strony Sejmu, **rząd nie przeciwstawiłby się im zasadniczo,** lecz dostosowałby się do nich stosownie do pojmowania przez siebie potrzeb i interesów państwa.

Na zapytanie kilku obecnych, premjer udzielał odpowiedzi.

Bezpośrednio po tej konferencji o godz. 7 wieczór prezes Rady ministrów przyjął **przedstawicieli prasy krajowej** i powtórzył im treść swego oświadczenia, złożonego przedstawicielom klubów sejmowych.

W zakończeniu premjer apelował do prasy, aby krytykując chociażby najostrzej Sejm, **jednocześnie uwzględniła powagę tej instytucji państwa,** która jest konieczna i przy pewnych warunkach bardzo pożyteczna i twórcza.

Fiasko zabiegów Rosji o zawarcie paktu neutralności z państwami bałtyckiemi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 22 czerwca. Jak donosi »Daily Telegraph«, **zabiegi Rosji** o zawarcie z państwami **bałtyckiemi paktu neutralności spełzły na niczem.** Jedynie tylko z **Litwą przyszło** do zasadniczeg **porozumienia, natomiast Finlandja doręczyła sowietom memorjał, obejmujący wstępne warunki,** między innemi żądanie **utworzenia trybunału rozjemczego. Łotwa i Estonja** oświadczyły sowietom, że **pakt przyjaźni bez trybunału rozjemczego jest niemożliwy,** a proponowane przez sowiety **klauzule neutralności są nie do przyjęcia, gdyż sprzeciwiają się postanowieniom Ligi Narodów.**

Wielkie manifestacje antyangielskie w Moskwie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 22 czerwca. Wczoraj odbyły się **wielkie demonstracje przeciw Anglji.** Demonstranci **napadli na prywatne biura angielskie,** wybijając szyby. **Policja rozpędziła tłumy przy użyciu batów kozackich.** Gmach angielskiego charge d'affaires sttrzeżony jest przez **kompanję piechoty armji czerwonej.**

Katastrofalne następstwo strajku górników w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 22 czerwca. Skutkiem strajku węglowego **pordukcja surowego żelaza spadla w maju z 539.000 ton na 88.000 ton. Liczba bezrobotnych** w przemyśle **bawełnianym** zwiększyła się w maju o **96.000 osób, w przemyśle żelaznym o 75.000.**

Straty gosopdarcze obliczają na 100 miljonów f. szt.

Wielkie przyjęcie w amb. francuskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem odbył się **w ambasadzie francuskiej obiad, który był pierwszem oficjalnem przyjęciem,** wydanem przez nowego ambasadora Francji, **Laroche.**

Obecni byli: premjer **Bartel,** marszałek **Piłsudski,** kierownik ministerstwa spraw zagranicznych **Zaleski,** szef protokołu dyplomatycznego **Przeździecki,** wiceminister spraw wojskowych gen. **Konarzewski** i cały skład poselstwa francuskiego. Obiad przeciągnął się do godziny 11 wieczór.

Jak będą udzielane informacje w M. S. Wojsk.?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. **Minister spraw wojskowych** wydał rozkaz, który **reguluje udzielanie informacyj interesantom w M. S. Wojsk.** Informacje mają być **lakonicznemi odpowiedziami** na pytania.

Nie wolno podawać szczegółów organizacji armji, mobilizacji, wystarczalności przemysłu na potrzeby wojenne i żadnych innych szczegółów, mogących posłużyć do odkrycia tajemnic wojskowych.

Do udzielania **informacyj o przetargach na dostawy wojskowe** wyznaczony zostanie **specjalny oficer.** Przedstawiciele **władz zagranicznych i przemysłu zagranicznego** będą odtąd przyjmowani przez **szefa administracji** lub jego zastępcę.

Utworzenie europejsko-amerykańsk. Instytutu gospodarczego

Wiedeń, 22 czerwca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi, że przed kilku dniami odbyła się w Berlinie konferencja między **amerykańskim politykiem gospodarczym E. A. Filenem** i przedstawicielami gospodarczymi kilku **państw europejskich w sprawie utworzenia europejsko-amerykańskiego instytutu dla techniki gospodarczej** prawdopodobnie z siedzibą w Genewie.

Na konferencji reprezentowane były **Stany Zjednoczone** (Filen). **Niemcy, Austrja** (prof. Metzl), **Rosja, Szwajcarja i Szwecja.**

Inne państwa, jak **Francja, Belgja, Holandja, Włochy, Anglja i Czechosłowacja** odbyły niedawno temu narady na ten sam temat w Paryżu.

Kompromisowa ustawa o odszkodowaniu dla b. panujących w Niemczech

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 22 czerwca. Po głosowaniu gabinet Marksa przygotowuje z wielkim pośpiechem **ustawę kompromisową o odszkodowaniu b. panujących.**

Rząd wniesie niebawem projekt tej **ustawy** do parlamentu. Socjaliści wywierają **nacisk,** ażeby ta ustawa była uchwalona **jeszcze przed rozejściem się parlamentu.**

Krzak róży

Tłómaczenie z francuskiego.

Dziesięć lat mijało od chwili, kiedy Henryk II., wstąpiwszy na tron, nadał obyczajem dworskim, wprowadzonym przez ojca jego, Franciszka, niezanną dotąd świetność. Od tę porę właśnie hrabia de Briare przedstawił u dworu żonę swą, pochodzącą z dość niskiego rodu, a mieszkającą w Prowancji, kędy hrabia jeździł by ją poślubić. Wzajemny szacunek i dawna zażyłość doprowadziły do zawarcia tego związku, przygotowanego od dłuższego czasu przez dalekkich krewnych. Pan de Briare bowiem był sierotą od najwcześniejszych dni dzieciństwa, a wychowaniem jego i wykształceniem zajmował się wuj, którego ziemie sąsiadowały z Arles. On też zaprawiał młodzieniaszka do władania bronią i wpajał mu dobre obyczaje. Młodzieniec, przyjęty następnie w poczet paziów zmarłego króla, zwrócił na siebie wkrótce uwagę obecnego władcy, który cenił nadewszystko sprawność umysłu, oraz zręczność w zawodach rycerskich i szczególną łaską otaczał tych młodzieńców, którzy obie te zalety umieli związać w całość. Przyszłość zatem pana de Briare była zapewniona; mógł on sięgnąć po pierwsze partje w kraju, to też stałość jego uczuć dla jakiejś prowincjonalnej gąski zdumiewała dworaków.

Wszyscy jednak przestali się dziwić, skoro ujrzeli hrabinę. Głębia milczenia, jakie zapanowało gdy wkroczyła do komnaty, w której oboje królestwo odbywali cercle, świadczyła wymownie o tem, że młoda hrabina nie była wcale prowincjonalną pięknością. Kobiety, zebrane w sali pojęły odrazu, że znajdą w niej nową rywalkę, a mężczyźni, najdojrzalsi nawet, odczuli ten niepokojący dreszcz, który tylko wówczas staje się rozkoszą, gdy niesie z sobą nadzieję wzajemnej miłości. — Pani de Briare zmierzyła w tej chwili całą głębię i potęgę swych wdzięków. Radość przepełniła jej serce i wypłynęła na lica jasnym obłokiem rumieńca, trysnęła snopem promieni z oczu czarnych, dużych, pełnych łagodnego żaru. Było w niej niemal tyle królewskiego majestatu w tej chwili, co w monarchini, ku której zmierzała.

Złożyła ukłon dworski w sposób swobodny i bez wymuszenia, a tego właśnie wymaga się od debiutantek, do których oboje królestwo po raz pierwszy zwracają swe słowa. Pani de Briare wypowiedziała bez trwogi podziękowanie i z wdziękiem przyjęła komplimenty króla, który wyraził w wytworny i żartobliwy sposób zdanie, że córy Arles widocznie od kołyski obcują z książętami krwi. — Pan de Briare był z wszelką pewnością bardziej zmięszany niż jego żona, jakkolwiek twarz jego zazwyczaj poważna i nieprzenikniona, jaśniała blaskiem słusznej dumy.

* * *

Działo się to podczas głębokiej zimy, w epoce, kiedy karnawał pomnaża jeszcze uciechy życia dworskiego. Pani de Briare odnosiła triumfy na wszystkich balach i oddawała się zabawom z takim zapałem, że serca wielu zarozumialców, zaufanych w swe powodzenie, wzbierały nadzieją, że i tym razem nie znaznają zawodu. Ludzie zaś wyższego umysłu i stanowiska, przyznawali bez wahania, że mają dla niej wiele przyjaźni i szacunku. Hrabina nie odtrącała niczyich względów ni zalotów, ale jej śmiech srebrzysty, zaprawny zlekka ostrzem szyderstwa, rozpraszał odrazu złudne nadzieje zalotników.

— Ta kobieta kocha zapewne głęboko swego męża — rzekł pewnego wieczoru pan d'Anville, patrząc na tańczącą hrabinę — na razie przynajmniej — a to może trwać bardzo długo — należy zrezygnować z jej względów.

— Dalby Bóg, aby tak było, jak mówisz — odparł wicehrabia de Chartres — młodzieniec znany z zarozumiałości, który początkowo sądził, że bez trudu zaliczy hrabinę w poczet swych zdobyczy — w przeciwnym bowiem razie należałoby ją posądzić o zupełny brak tkliwych uczuć. Co do mnie, to mam jednak wrażenie, że to jedna z tych kobiet o zimnem sercu, które potrafią doprowadzić do piekła każdego mężczyznę. Ręczę wam, że tylko własna uroda obchodzi ją naprawdę. Pragnie hołdów i zbiera je nieustannie.

— Mylicie się obaj — rzekł stary konstable de Montmorency, który chlubił się wielkiem doświadczeniem zarówno w sprawach wojennych, jak miłosnych i który zebrał takąsamą ilość wieńców wawrzynowych co mirtowych. Mylicie się obaj. Mogę pójść o zakład, że uraza do hrabiny mąci wasz sąd o niej. Nie wygląda ona na to, by miała zimne serce, w mężu też nie jest tak głęboko rozkochana. Sądziłbym raczej, że nie kocha go wcale, jakkolwiek sama sobie z tego nie zdaje sprawy. Poprostu nie spotkała dotąd tego, któremu ofiaruje swe serce. To najgroźniejszy rodzaj kobiet. Gdy ogarnie je płomień miłości, goreją jak pochodnie, lecz biada temu, kto rozniecі ten żar. — Dziękujcie lepiej niebu — czy djabłu — za to, że żaden z was nie jest tym wybrańcem.

Pan d'Anville i de Chartres roześmieli się, lecz nic nie odrzekli; wszyscy trzej poczęli się przyglądać w milczeniu pani de Briare, która tańczyła dalej z nieopisanym wdziękiem.

* * *

W czasie wielkiego postu ilość rozrywek zmniejszyła się znacznie, ograniczając się niemal do koncertów, zwłaszcza do gry na lutni, przyjęć u królowej i przyglądaniu się grze w piłkę, której szlachetnie urodzeni panowie oddawali się z zapałem. Każdy zapaśnik przed zaczęciem gry wkładał na dłoń rękawiczkę, zdobną w początkowe litery imienia ukochanej. Inicjały pani de Briare jaśniały jedynie na rękawicy męża, mimo to hrabina zawsze w czasie zapasów znajdowała się na galerji, u stóp której padały piłki.

* * *

Pewnego popołudnia oczy jej oderwały się na chwilę od ulubionego widowiska i skierowały ku galerji, zajętej przez damy dworu. — Nagle z ust jej wydarł się lekki okrzyk zdumienia. Wśród zebranych na galerji pań ujrzała niespodzianie znajomą z lat dziecinnych, której widok napełnił jej serce żywą radością. Przyjaciółki wymieniły natychmiast kilka pocałunków, a potem zaczęły wspominać owe dnie, kiedy w krótkich spódniczkach i w bucikach na niskich obcasach, zbierały razem majeranek wśród wonnych pól Prowancji. Opowiedziały sobie następnie dalsze swe losy. Hrabina de Briare dowiedziała się zatem, że jej przyjaciółka, rozstawszy się z nią w Arles, przybyła do Paryża, wezwana przez ojca, człowieka ambitnego i chciwego wyniesienia. Tutaj poznała kawalera d'Elbene, którego poślubiła w zeszłym roku. Król poruczył jej małżonkowi jakąś ważną misję polityczną w Anglji, przeto młodzi ludzie wyjechali oboje zaraz po ślubie za granicę i dopiero przed niedawnym czasem wrócili z tamtej strony kanału. Pani d'Elbène była głęboko wzruszona spotkaniem przyjaciółki, tembardziej, iż liczyła na to, że hrabina, obeznana ze stolicą i jej zwyczajami, pokieruje pierwszemi krokami niedoświadczonej koleżanki na niebezpiecznej ścieżce dworskiego życia.

Ta śliczna osóbka miała rysy regularne, choć drobne, postawę zharmonizowaną z delikatną subtelnością twarzyczki, włosy jasne i cerę tak olśniewającego blasku, że ustępowała świetności jedynie księżnej de Clèves, które płeć dałaby się porównać do cery bogini Djany. Uroda jej tworzyła cudowny kontrast z pięknością hrabiny de Briare — kontrast, który radował oczy całego dworu.

Po chwili wzrok młodych kobiet pobiegł ku podworcowi, na którym dalej toczyły się zapasy. Pani de Briare spojrzała w dół, a potem nagle drgnęła niespokojnie, zdradzając temsamem dziwne wzruszenie, rzadkie u osoby tak dalece opanowanej. Przechyliła się przez barjerę, zarumieniła, zamyśliła głęboko, a potem, przygryzając zlekka różowe wargi, rzekła tonem, który zapewne zabrzmiał nieco nienaturalnie, na co jednak pani d'Elbène nie zwróciła najmniejszej uwagi.

(C. d. n.)

Nominacja ministra rolnictwa

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady ministrów prof. Bartla postanowieniem z dnia 21 czerwca br. zwolnił podsekretarza stanu dr Józefa Raczyńskiego z kierownictwa ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych i **zamianował ministrem rolnictwa i dóbr państwowych dr Aleksandra Raczyńskiego.**

Nowy minister w czasie wojny był prezesem centrali odbudowy kraju we Lwowie. Jest członkiem kapituły Polonia Restituta. Należy do grupy konserwatystów krakowskich. Jest ziemianinem. Napisał szereg dzieł ekonomicznych w językach: polskim, francuskim i niemieckim.

Nowy minister reform rolnych

Warszawa, 22 czerwca.

Dr Witold Staniewicz mianowany w dniu wczorajszym ministrem reform rolnych, urodził się w Wilnie w roku 1888, tamże ukończył gimnazjum i wstąpiwszy na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał doktorat w roku 1911, poczem ukończył wydział rolniczy politechniki w Monachjum z dyplomem inż. rolnika, oraz prowadził specjalne studja ekonomiczne pod kierownictwem prof. Brentano. Po odbyciu podróży naukowej po Niemczech, Włoszech i Francji dla zwiedzenia gospodarstw i urządzeń rolnych, w roku 1914 przenosi się do kraju i obejmuje gospodarstwo w majątku rodzinnym pozostałym na Litwie kowieńskiej.

Z chwilą wybuchu wojny z bolszewikami wstępuje na ochotnika do wojska polskiego i pozostaje w niem do roku 1921 z małą przerwą, podczas której pełni obowiązki starosty trockiego z ramienia zarządu Ziem Wschodnich. Będąc dowódcą kompanji 201 pułku piechoty w dywizji ochotniczej, zostaje ranny pod Paprociem Kościelnym. Po odbytej kuracji powraca na front do 202 pułku piechoty. Wraz ze swoją dywizją znalazł się wśród wojsk gen. Żeligowskiego. Po proklamowaniu Litwy Środkowej, zostaje szefem kancelarji wojskowej i adjutantem gen. Żeligowskiego, póki w roku 1921 Uniwersytet Stefana Batorego nie reklamuje go, aby powierzyć mu asystenturę ekonomji politycznej na wydziale prawnym.

Biorąc poza pracą naukową żywy udział w działalności politycznej i społecznej zostaje posłem do sejmu wileńskiego z wiosną 1922. W roku następnym habilituje się na wydziale rolnym Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, przenosi habilitację do uniwersytetu wileńskiego i od roku szkolnego 1924/25 obejmuje wykłady ustawodawstwa agrarnego na wydziale prawnym, oraz ekonomji ogólnej i rolniczej na wydziale rolniczym. W maju br. zostaje powołanym na katedrę ekonomji rolniczej politechniki lwowskiej. Posiada Virtuti Militari i Krzyż Walecznych.

Akademja ku czci Prezydenta Rzplt.

Z inicjatywy prezydjum miasta Krakowa odbyła się wczoraj w sali Starego Teatru uroczysta **Akademja ku czci nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.** W Akademji wzięli udział przedstawiciele władz i stowarzyszeń. Wśród obecnych zauważyliśmy: wojewodę Kowalikowskiego, gen. Wróblewskiego, pułk. Augustyna, pułk. Kruk-Szustera, ppułk. Boernera, prezydenta Rollego, wiceprezydentów pp. Sarego i Wielgusa, prezesa Izby Skarbu dra Gregera, ks. infułata Kulinowskiego, starostę Bała, dyrektora Stycznia, dra Łąckiego, inż. Dudeka. Uniwersytet Jagielloński reprezentowali rektor dr Łoś, prof. Krzyżanowski i prezes Akademji Umiejętności prof. dr Rozwadowski, koła pedagogiczne reprezentował inspektor dr Janik. — Na Akademję przybyła delegacja Związku Legjonistów.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę 20 pp., Akademję otworzył przemówieniem wiceprezydent **dr Wielgus.** Mowca scharakteryzował nastrój społeczeństwa naszego, na tle którego musiały się zrodzić ostatnie wielkie wydarzenia. Niedocenianie walorów moralnych, marnowanie najwyższych skarbów poświęcenia, szkodliwa krytyka ludzi wielkiej zasługi, wytwarzanie stanu nieufności i depresji, chorobliwa obawa przed »absolutia dominium«, partyjnictwo i zaściankowość, wybujała klasowość, zabijająca ducha prawdziwej demokracji — to warunki, które wytworzyły groźną dla bytu państwowego sytuację. Dzisiaj wszystkim należy uderzyć się w piersi i zabrać się do energicznej pracy pod hasłem — w myśl orędzia Prezydenta — odrodzenia moralnego i materjalnego. Urządzona Akademja winna być wyrazem ślubowania i zapewnienia najwyższego sternika Państwa o gotowości współpracy ze strony całego społeczeństwa.

Wzniesiony okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta zebrani podjęli z gorącym aplauzem, poczem prezes Akademji Umiejętności, prof dr **Rozwadowski,** wygłosił dłuższe, pełne głębokiej treści przemówienie, poświęcone nowoobranemu Prezydentowi.

Mowca nie wchodząc w bliższą charakterystykę Prezydenta Mościckiego, jako uczonego i organizatora technicznego, pracującego w dziedzinach, odległych od działu prac naukowych mowcy, zaznaczywszy, że miał zaszczyt osobiście w dniu ubiegłym przedstawić się Panu Prezydentowi i dłuższą z nim odbyć rozmowę, podkreślił dobitnie jeden rys charakterystyczny, cechujący nowego sternika Państwa, jako człowieka. Jest nim **mocny, sugestywny i dobroczynny optymizm,** nie tylko już przyniesiony na świat wraz z organizmem fizycznym, lecz także pogłębiony nastrojem człowieka, który dokonał wielu prac, wielu rzeczy ważnych i cennych. Stąd jest w nim zaufanie we własne siły, jak również wiara w bliźnich. W naszem ciężkiem położeniu jest pragnieniem gorącem, by Prezydentowi Państwa powiodło się ten optymizm tchnąć w całe społeczeństwo. To ożywcze jednak tchnienie, ten prąd pobudzający, nie mogą iść w próżnię. Mus być odpowiednia chęć ze strony samego społeczeństwa. Jeśli skutki wystąpienia wybitnych indywidualności mają być trwałe, muszą one wcielać pierwiastki, tkwiące w zbiorowości.

Ostatnie wstrząśnienie nie jest dziełem przypadku, dopustem Bożym, lecz jest logicznem ogniwem w linji rozwojowej życia. Nikt nie jest w stanie stwierdzić, czy obecne czasy są zamieraniem jednej fazy kultury czy też tworzeniem się nowej, czy jest to koniec ubiegłej epoki, czy też środek lub dopiero początek nowej. Swoją istotą sięgają one do czasów minionych, czasów rewolucji francuskiej i jeszcze dalej. To pewne, że są, że istnieją jako stopnie w dokonywującej się ewolucji dziejów.

Walka, która się dokonała, która dziś się dalej toczy, to walka o główne zasady życia. Zasady takie, jak praca, jak nieegoistyczne postępowanie, wyrozumienie, miłość bliźniego — mają znaczenie nie tylko w rodzinie, lecz również w zbiorowych stosunkach całości życia — i zasady te muszą wziąć górę ponad materjalnymi i politycznymi względami. Zło w Polsce wynikło właśnie z zapoznania tych zasad i doszło do potworności, doprowadzić mogło do upadku.

Musi dokonać się głębokie odrodzenie moralne w najszerszych sferach społeczeństwa, któremu przyświecać będzie wielki charakter i umysł nowo-obranego Prezydenta. Akademja nie jest tylko wyrazem czci i życzeń, lecz także odpowiedzią naszą na apel z najwyższego miejsca oraz zapewnieniem, że wszyscy staniemy ofiarnie do pracy na rzecz wielkiego odrodzenia. — Podniosłe przemówienie prof. Rozwadowskiego zebrani przyjęli burzliwemi oklaskami.

Dalszą część programu wypełniły znakomite produkcje chóru »Echa« pod batutą dyrektora Wallek-Walewskiego, orkiestry 20 pp. oraz deklamacja pięknego własnego wiersza J. Al. **Gałuszki** o aktualnym charakterze, który to wiersz poniżej zamieszczamy.

Zasady redukcji personalnej w min. spraw wewnętrznych

Warszawa, 22 czerwca (AW). W ministerstwie spraw wewnętrznych przewidywane są w najbliższym czasie **znaczne redukcje.** Ulegną jej jednostki, mające **umożliwione utrzymanie, urzędnicy zawieszeni w urzędowaniu za niedbalstwo służbowe,** a także w pierwszym rzędzie ci, których działalność na urzędzie nie wykazywała **dostatecznych kwalifikacyj moralnych.**

Tragiczne popisy akrobatyczne nad Wartą w Poznaniu

Onegdaj w Poznaniu w oczach tysiąców widzów i operatorów filmowych rozegrał się **tragiczny popis akrobatyczny nad Wartą.**

Na lewym brzegu rzeki, na szczycie żórawia miejskiej wyładowni, została ustawiona drabina, prostopadle do kranu, umocowana linami. Założenie popisów było następujące: w chwili, gdy akrobata Zaporowski znajdzie się na szczycie drabiny, ścigający go apasz miał przeciąć sznury, przytrzymujące drabinę, która wraz ze znajdującym się na niej akrobatą, miała łukiem zewnętrznym wpaść do płynącej u stóp żórawia Warty.

Tymczasem w momencie, gdy Zaporowski znalazł się wedle programu u szczytu, a sznur został przecięty, drabina zamiast przechylić się na zewnątrz, przechyliła się na wewnątrz, ku brzegowi. — Zaporowski, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, całym ciężarem ciała rzucił się wraz z drabiną naprzód, chcąc nadać drabinie należyte położenie. Było już jednak zapóźno. Drabina pod wpływem nagłego ucisku, pękła i górna jej część, na której znajdował się Zaporowski, spadła na wewnątrz na żelazne skrzyżowania żórawia. **Zaporowski z wysokości 40 metrów runął w dół w fale Warty, raniąc się ciężko o żelazne rusztowanie.** Działo się to wszystko w **jednej sekundzie,** z błyskawiczną wprost szybkością. Patrzący na to, co się dzieje tłum, skamieniał. Natychmast podjechały do miejsca, w które wpadł Zaporowski łódki, wyciągając nieszczęśliwego z wody. Okazało się, że Zaporowski ma rozciętą głęboko skroń, przeciętą arterję szyi i poszarpane prawe udo.

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA.

O ziemio, matko nasza!

(Wiersz, wygłoszony przez autora na Akademji ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 21 czerwca).

O ziemio, matko nasza! Twoje imię święte
Płomieni się nad nami, jak słońce na niebie —
Gorzesz w tajni serc naszych ognia sakramentem,
Pożywamy cię codzień i w wodzie i chlebie — —

Łona twojego szczepem jesteśmy i płodem,
Karmisz nas, jak pisklęta, stutysięczną piersią —
Matko! dzieci swe w łono chłonąca z powrotem,
By przez śmierć oddać życiu: wiekuistej pieśni!

Krwi twojej strumień huczy krwią w naszych tętnicach —
Jesteś modlitwą naszą i śmiertelnym bojem —
Ciszą łanów rodzących: boską tajemnicą — —
Niech będzie pochwalone w sławie imię twoje!

Wzięliśmy z ciebie wszystkie radości i bóle:
Grają nam w piersiach hymnem i chorałem klęski,
Polsko i twój święty sztandar zszarpany przez kule
Niezmożonemi dłońmi niesiem ku zwycięstwu!

Na sercach naszych oprzesz fundamenta swoje —
Dźwigniemy cię czarnemi od pracy rękami:
Słowo stanie się ciałem! — zejdzie w twórczym znoju
I zamieszka w miłości, jak Bóg między nami!

KRONIKA

Kraków, 22 czerwca.

Zjazd komendantów „Strzelca" Okręgu krakowskiego

Dnia 20 bm. odbyła się w lokalu komendy okr. Związku strzeleckiego w Krakowie odprawa komendantów obwodów i oddziałów z okręgu krakowskiego. Na odprawę przybyło 45 komendantów poszczególnych oddziałów „Strzelca" na terenie województwa. Imieniem komendy głównej w Warszawie powitał zjazd inspektor ob. Urbaniec, imieniem zarządu krakowskiego prezes dr T. Dybocki. Obradom przewodniczył komendant okręgu, ob. Jabłoński. Po złożeniu wyczerpujących sprawozdań przez komendantów, stwierdzono, że Związek strzelecki rozwija się nader pomyślnie, pracując z niezachwianą wiarą, że praca jego przyczynia się do rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych, oraz wyczerpaniu porządku dziennego, zebrani wznieśli okrzyk na cześć duchowego wodza i pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Powołanie oficerów rezerwy

W roku bieżącym zostaną powołani oficerowie rezerwy kat. A, C i D, urodzeni w 1901 roku, na 6-tygodniowe ćwiczenia, oficerowie rezerwy urodzeni w 1895 roku, na 8-tygodniowe ćwiczenia, oraz podchorążowie rezerwy, przeniesieni do rezerwy w dniu 30 listopada 1924 roku, na 4-tygodniowe ćwiczenia. Oficerowie, którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia, mogą wnieść odpowiednio umotywowane prośby do P. K. U., która im kartę przesłała — do dnia 25 bm.

W terminie od 30 sierpnia do 25 września b. r. odbędą się ćwiczenia tych rezerwistów szeregowych rocznika 1899 i 1900 kategorji A, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli przepisanych ćwiczeń w roku 1925. Powołaniu na ćwiczenia w roku 1926 nie podlegają tylko ci z pośród rezerwistów rocznika 1899 i 1900: a) którym w roku 1925 odroczono odbycie przepisanych ćwiczeń do następnego roku (1926), b) którzy w czasie trwania ćwiczeń zostali zwolnieni z szeregów na wniosek lekarza, a którym postępowanie rewizyjne nie zmieniło kategorji „A" na inną, c) rezerwiści marynarki (morskiej i rzecznej) — wszyscy.

Powołanie tych kategoryj rezerwistów (a—c) nastąpi w 1927 roku.

Zajście na pogrzebie

Z Łodzi donoszą:

Wczoraj odbył się tu pogrzeb zmarłej tragicznie przed kilku dniami ś. p. Haraszowej, matki posła Antoniego Harasza z klubu Ch. D. Ponieważ w mieście mówiono, że ś. p. Haraszowa popełniła samobójstwo, zebrał się ogromny tłum dewotek, które postanowiły nie dopuścić do udziału księży w pogrzebie. Istotnie, gdy tylko ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez sześciu księży, tłum rozegzaltowanych kobiet rzucił się na duchowieństwo, zmuszając je do wycofania się. Następnie tłum opanował cmentarz, uniemożliwiając zamiar jednego z księży poświęcenia trumny u grobu.

Zamordowanie lekarza przez pacjentów pod Czortkowem

W małej mieścinie Jezierzanach, koło Czortkowa, w pokoju ordynacyjnym lekarza dra Margulesa dokonali małżonkowie Gajewscy (Rusini) na jego osobie morderstwa z niewyjaśnionych dotąd przyczyn. Dr Margules zajęty był właśnie badaniem pacjenta, gdy Gajewscy wtargnęli do pokoju ordynacyjnego mimo protestów lekarza.

Śledztwo nie wykazało jeszcze, w jaki sposób doszło do zastrzelenia Margulesa. W każdym razie utrzymuje się pogłoska, że Gajewski w obecności „obrażonej" żony rzucił się na dra Margulesa, poczem po długiem szamotaniu się Gajewska wyjęła rewolwer i zastrzeliła doktora.

Gajewscy oddali się w ręce policji, a dr Margules po 10-minutowych męczarniach zmarł.

Gajewscy byli pacjentami dra Margulesa.

Wylewy

Z Pragi donoszą:

Wełtawa ponownie zalała niektóre ulice praskich przedmieść. W jednem miejscu uszkodzone zostały rury wodociągowe, tak, że część miasta pozbawiona została wody. W Usti nad Łabą w niedzielę Łaba wykazała o 5.10 m. wyższy stan, niż normalny, a wczoraj o 6 m. Koło Stare Boleslavi Łaba tworzy jezioro, szerokości kilku kilometrów. Ziemniaki i warzywa uległy zniszczeniu. Niektóre pola leżą dwa metry pod wodą.

Również na Słowaczyźnie powódź się rozszerza. Pod Koszycami woda zalała 16 gmin. Rzeki na Śląsku również wylewają. Dzisiaj woda na Wełtawie zaczyna opadać; również opada Łaba.

Z Berlina donoszą iskrowo:

Podczas, gdy Dunaj opada, podnosi się woda na Renie i Odrze. Skutkiem wylewu Odry, zalane zostały niektóre kopalnie śląskie.

Wyprawa studentów skunerem przez Atlantyk

Z Newport donoszą:

Czterech studentów amerykańskich wyruszyło wczoraj na 15-metrowym skunerze, zamierzając przepłynąć na nim Atlantyk i wylądować w Plymuth.

W SPRAWIE POBORÓW URZĘDNICZYCH NA LIPIEC. Wszelkie pogłoski o mającej nastąpić znacznej podwyżce płac urzędniczych są na razie bezpodstawne. Przywrócone zostaną z dniem 1 lipca pensje grudniowe, to jest podwyższone o 4—6 procent. Również nie istnieje w zamierzeniach rządu projekt udzielenia kilkunastuprocentowej podwyżki płac dla wyrównania mnożnej ruchomej, ani też przywrócenia tej mnożnej, która pozostanie bez zmiany i wynosić będzie 43 punkty.

WYPIEK I SPRZEDAŻ PIECZYWA LUKSUSOWEGO I WIEDEŃSKIEGO. Magistrat ustanowił następujące normy dla wypieku i sprzedaży białego pieczywa, tak zwanego luksusowego i wiedeńskiego, obowiązujące w obrębie miasta Krakowa. Za pieczywo luksusowe i wiedeńskie uważa się białe pieczywo, do którego wypieku użyto na każde 100 kilogramów mąki pszennej o przemiale 40 procent: masła w ilości 2 i pół kg, mleka 15 litrów, cukru 3 kg; pieczywo wiedeńskie na każde 100 kilogramów mąki pszennej o przemiale 45—50% winno zawierać co najmniej: masła w ilości 1 kg., mleka 10 litrów, cukru 2 kg. Cena za każde deko pieczywa wynosi 2 gr.

TĘPIENIE LICHWY MIESZKANIOWEJ W UZDROWISKACH. Wydział zdrowia województwa krakowskiego, powołując się na swoje dotychczasowe zarządzenia, oraz na okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, zwrócił się do wszystkich starostw tutejszego okręgu wojewódzkiego, oraz do komisyj klimatycznych odnośnych uzdrowisk w sprawie bezwzględnego i jak najenergiczniejszego tępienia lichwy mieszkaniowej i żywnościowej w uzdrowiskach i letniskach. Obecne warunki gospodarcze nie stwarzają żadnej podstawy do podwyższenia cen za mieszkania, utrzymanie i kąpiele, to też wobec przedsiębiorców hotelowych, pensjonatów, jak wogóle osób podnajmujących, którzy przekroczą normy cennikowe, ustalone przez powołane czynniki, będą stosowane wszelkie stojące do dyspozycji władz środki represyjne.

Odnośnie do Krynicy, województwo krakowskie uwzględniając trudniejsze warunki gospodarcze, zezwoliło, aby ceny w sezonie głównym, to jest od 1 lipca do 31 sierpnia były podwyższone o 20 procent od dotychczasowych. W innych uzdrowiskach zarządzi województwo ścisłą rewizję do tychczasowych cenników.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI uczniów i uczenic dwuletniego studjum państwowych kursów nauczycielskich w Krakowie, odbyte pod przewodnictwem dra H. Rowida, dały następujący wynik: Świadectwo dojrzałości i pierwszego egzaminu nauczycielskiego otrzymali: Na kursie A: Abramska S., Cichy M., Czokowski M., Dobrowolska J., Fic W., Florkówna S., Golda F., Górkówna M., Grabowska M., Grochowska A., Gujanka S., Hliniakówna M., Jałmużyńska K., Koczanowiczówna E., Kolasówna M., Koppówna W., Korzeniowska K., Korzeniowska Z., Kotulski B., Królicki M., Kwieciński P., Libura A., Leśniowski J., Michkówna A., Muchówna L., Niesiołowska M., Oleniakówna W., Rokuła B., Sikora S., Stoszko J., Strakoszówna A., Suchodolska I., Sulińska I., Szpunarówna M., Szyszkowicz J., Trojanowska L., Uciechowska Z., Urbańska H., Walczak S., Wnuk J., Wójcikówna H., Zabierzewska J., Zawilińska H., Kubikówna M., Krzysianka W., Stopianka J.

Na kursie B: Anisfeldówna H., Baraniecka H., Burczykówna M., Cachlówna J., Chruślińska A., Czerniakówna M., Dobrowolska P., Dudkówna M. H., Dudkówna M. S., Feilówna E., Figłówna S., Freilichówna J., Gibułówna M., Grodzka S., Grybosiówna A., Gutterówna F., Horowitzówna R., Karwajówna W., Kołkówna I., Krygowska M., Kurzykówna Z., Lipowska K., Mlonkówna C., Mołkówna S., Müllerówna J., Pucówna Z., Rusinówna E., Skrzepińska F., Stankiewiczówna J., Trzęsińska S., Turska B., Wiśniowska E., Wiezieniówna J., Ziębianka A., Kamińska H.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala w stanie nieprzytomnym Franciszka Szczepańca, robotnika elektrowni miejskiej, który przy wyskakiwaniu z tramwaju upadł na bruk i doznał licznych obrażeń cielesnych.

MIĘDZY RABKĄ A KRAKOWEM skradziono Annie Landerer jedwabną suknię, oraz 100 złotych.

WŁAMANIE STRYCHOWE. Oldze Klejównej skradziono ze zamkniętego strychu domu przy ul. Krupniczej l. 16 większą ilość bielizny.

OKRADZIONA BUFETOWA. Nieznani sprawcy włamali się do bufetu Bronisławy Kowalczyk na boisku sportowem Wisła i skradli ciastka i czekoladę.

ZŁAMANIE NOGI. Jan Tomkiewicz, zamieszkały przy ulicy Felicjanek 27, uczeń szkoły przemysłowej, lat 16 liczący, schodząc ze schodów, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewego przedudzia. Po założeniu szyny przez lekarza dyżurnego pogotowia ratunkowego, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

POBITA PRZEZ MĘŻA. W czasie awantury małżeńskiej została pobita przez męża Marja Cegielska, żona wyrobnika, lat 53 licząca, zamieszkała na Wiślisku w okolicy Grzegórzek. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego stwierdził ogólne obrażenia na ciele, oraz złamanie jednego żebra.

WIECZÓR PIEŚNI. Na dochód budowy domu Sodalicji Marjańskiej imienia ks. Bratkowskiego odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 7½ wieczór pieśni, kompozycji Michała Świerzyńskiego. W programie, oprócz szeregu pieśni, duetów religijnych i świeckich, będą wykonane pieśni do słów „Św. Teresy". Koncert odbędzie się w sali Sodalicji przy kościele św. Barbary ze współudziałem pp. M. Ambrosowej i K. Peteckiego.

REORGANIZACJA WOJSKOWEJ SZKOŁY ADMINISTRACJI W ŁOBZOWIE. Dowództwo O. K. w Krakowie zawiadamia, że w związku z zamierzoną reorganizacją oficerskiej szkoły administracji funkcyjnej dla podoficerów w Łobzowie, zawieszone zostanie w roku bieżącym przyjmowanie kandydatów na kurs szkolny 1926/28.

DWA OSTATNIE WYSTĘPY A. MOISSIEGO. Dzisiaj i jutro wielki artysta żegna się z publicznością krakowską w swojej porywającej kreacji Fedi w tołstojowskim „Żywym trupie". Ceny na te przedstawienia są zniżone. We czwartek po cenach do połowy zniżonych największy sukces tego sezonu: „Święta Joanna" Shawa z p. Zaklicką w roli tytułowej. W sobotę wejdzie na afisz oryginalna komedja nieznanego u nas pisarza czeskiego, F. Langera, pod tytułem: „Łatwiej przejść wielbłądowi...".

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI" daje dzisiaj operetkę Jones'a „Gejsza" z udziałem pp. Kaweckiej i Niewiarowskiej, Sokołowskiej, Reda, Dembowskiego, Horskiego, Staszyńskiego, Misiewicza i innych. Piękna muzyka, całkowita nowa wspaniała wystawa, bogate kostjumy, oraz gra całego zespołu ściągają co wieczór liczne tłumy publiczności.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. „Mąż o dwóch żonach", farsa Kratza, grana będzie dzisiaj, we wtorek, o godzinie 8 wieczorem. Główne role kreują pp.: Krajewska, Porembska. Biliżanka, Galewska, Zbucki, Brandt, Bojnarowski i inni.

Postulaty polskie na Litwie

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Wilno, 19 czerwca.

Jest bardzo prawdopodobne, że najbliższe już dni wykażą w kowieńszczyźnie jakieś pozytywne kroki nowego rządu w stosunku do Polski, a w każdym razie można się spodziewać pewnej zmiany kursu w stosunku do postulatów polskich. Zasadnicze postulaty, ciągle podnoszone przez polską frakcję w sejmie, a ostatnio ponownie przedstawione czynnikom rządzącym dzisiaj na Litwie, mają charakter najzupełniej lojalny wobec państwowości litewskiej, a opierają się na zasadzie, że przy równości przyjętych obowiązków względem republiki przysługuje obywatelom równość praw, której przez 6 lat Polacy na Litwie byli pozbawieni.

Przedewszystkiem domaga się ludność polska możności korzystania z uprawnień autonomicznych, przysługujących mniejszościom narodowym w państwie litewskiem. Konstytucja Litwy przewiduje tę autonomję. Ludność żydowska już ją posiada. Polacy, tworzący w Kowieńszczyźnie znaczny procent ludności kraju, są jej dotąd pozbawieni, pomimo swych tak wybitnych cech odrębności narodowej i kulturalnej.

Posłowie Budzyński i Lutyk w imieniu polskiej frakcji na ostatnich konferencjach zażądali w pierwszej linji reform w szkolnictwie, w kościele, swobody języka i rozwoju intelektualnego polskiego życia.

Ta linja żądań polskich jest zupełnie naturalna. Sfery polskie na Litwie chcą lojalnie współpracować na gruncie państwowości litewskiej, ale o lojalnej współpracy można mówić tylko tam, gdzie stają do niej równi z równymi. Nowy prezydent dr Grinius mówiąc o konieczności reform i zmian w stosunkach wewnętrznych na Litwie, powiedział między innemi:

»Uznamy wszystkie żądania mniejszości narodowych i zagwarantujemy im prawa przyznane w innych państwach zachodniej Europy, należących do Ligi Narodów. Względem mniejszości stosować będziemy politykę porozumienia i zaufania«.

Zrealizowanie tego oświadczenia stworzy podstawę do współpracy dla dobra kraju i obu narodów.

K. D.

Ulgi kolejowe dla cudzoziemców na Węgrzech

Węgierskie ministerstwo kolei, pragnąc zainteresować cudzoziemców możliwościami gospodarczemi państwa, wprowadziło szereg ulg zarówno dla zbiorowych wycieczek, jak i dla kuracjuszów. I tak wycieczki, składające się co najmniej z 20 osób, o ile zatrzymają się w jakiejkolwiek miejscowości na Węgrzech przez dobę (24 godzin), uzyskują przy opłaceniu n. p. III. klasy, prawo przejazdu II. klasą, i wogóle w klasie o jeden stopień wyższej, aniżeli bilet zakupiony, przyczem kierownik wycieczki korzystać może z przejazdu bezpłatnego. Wógóle obowiązuje przy takich wycieczkach 30 proc. zniżki, a więc posiadacz bilety II. klasy pociągu osobowego może korzystać z III. klasy pospiesznego.

Osobne ulgi dotyczą wycieczek świątecznych (20 procent zniżki) na linji Hegyeshalon-Budapest — w obu kierunkach na okres 3 dni, z tem zastrzeżeniem, że podróż winna być rozpoczęta najpóźniej dzień przed świętem lub niedzielą. — Istniejące na Zachodzie biura turystyczne zaopatrzone zostały w bilety ulgowe, a także w bloki kuponów (cena miljon koron węgierskich) pod nazwą: „Trzy dni w Budapeszcie", uprawniających do 30 proc. zniżki kolejowej i innych ulg. Również kuracjusze, którzy co najmniej przez 14 dni leczyli się na Węgrzech, po przedłożeniu zaświadczenia „Związku zdrojowisk m. Budapesztu", w powrotnej drodze korzystają z 50 proc. zniżki na kolejach.

Plamy na słońcu

W ostatnim czasie zwiększyła się silnie liczba plam na tarczy słonecznej. W parze z niemi idzie spotęgowanie działania słońca na przestrzeni tych plam, które przypuszczalnie trwać będzie do końca 1928 r. Zmiany na słońcu odbywają się perjodycznie w okresach czasu kilkunastu lat (przeciętnie 11.2 lat).

Plamy na słońcu osiągały nieraz olbrzymie rozmiary. Średnica zaobserwowanej w roku 1903 plamy słonecznej wyniosła 117 tys. klm., czyli, że była 9 razy większa od średnicy ziemi, wynoszącej 12.700 klm.

Plamy słoneczne silnie oddziałują na naszą ziemię. Kiedy w b. r. w dniu 9 marca wielka plama pojawiła się w środku tarczy słonecznej, obserwowano wszędzie wspaniałe światła polarne. Jest to zresztą zjawiskiem znanem, że właśnie w czasie pojawienia się plam słonecznych najczęstsze są światła polarne. Pozatem dają się zauważyć ciężkie zaburzenia magnetyzmu ziemi. Potężne burze magnetyczne porywają całą ziemię i to w jednej chwili. Igła kompasowa odchylona zostaje i waha się tak silnie, że przestaje być przyrządem do oznaczenia kierunku. Taką burzę magnetyczną zauważono 26 stycznia b. r. w obserwatorjum magnetycznem w Cheltenham (Maryland) w związku z pojawiającemi się plamami słonecznemi. — Równocześnie zaznaczyły się w północnej Ameryce ciężkie zaburzenia w ruchu telegraficznym, tak, iż w licznych wypadkach rozmowy były zupełnie niemożliwe.

Powyżej opisane skutki zaznaczają się przedewszystkiem wtenczas, gdy plama słoneczna stoi w środku tarczy. Z tych części słońca wychodzi w przestworza fala cząstek, naładowanych elektrycznością. Gdy ziemia dostaje się w te fale, muszą się na niej dokonywać zmiany. Pozatem zauważono jeszcze, że w czasie tym zwiększają się opady na ziemi i że temperatura na kontynentach jest przeciętnie o 3 stopnie niższa, niż w innych czasach.

Co do istoty plam słonecznych ustalono, że są one objawem zwiększonej działalności słonecznej. Udoskonalony przez uczonego amerykańskiego, Georgea Ellery'ego Halego, spektroheliograf umożliwił fotografowanie słońca, przyczem stwierdzono, że plamy mają spiralną, wirowatą strukturę. Plamy stanowią potężne trąby gazowe o średnicy wielu tysięcy kilometrów. Plamy słoneczne występują zwykle parami o przeciwnej polarności.

Przyczyny plam słonecznych dopatruje się dzisiejsza nauka w tem, że o słońce uderzają wysoce rozgrzane prądy masowe, które magazynują się w okolicach równika słonecznego, następnie odpływają ku biegunom, zmieniając co pewien okres czasu swój kierunek.

Zagadkowe morderstwo w Jaremczu

Przed kilku dniami doniesiono ze Lwowa, że w Jaremczu znaleziono zwłoki młodego człowieka, którego dokumenty świadczyły, iż jest to Mieczysław Hornsztajn, syn znanego kupca łódzkiego. O zbrodni tej ojciec Mieczysława, p. Albert Hornsztain, w Łodzi, otrzymał od lwowskiej policji zawiadomienie, podające, iż syn jego trzema strzałami rewolwerowemi odebrał sobie życie w lesie w Jaremczu. Tymczasem okazało się, że p. Mieczysław Hornsztain żyje i bawi u swoich rodziców w Łodzi. To dało impuls do dalszego śledztwa, które doprowadziło do niezwykłych wyników. W sprawie tej donosi łódzka „Republika":

Urząd śledczy w Łodzi wpadł na trop sprawców kradzieży na stacji kolejowej w Częstochowie, gdzie skradziono 30.000 złotych. Sprawcami byli dwaj młodzieńcy z Częstochowy: Wiktor Wołek i Kazimierz Gliński, którzy następnie zbiegli do Lwowa, gdzie bawili się szeroko, podając się za synów bogatych przemysłowców z Łodzi, a Wolek legitymował się właśnie. jako Mieczysław Hornsztain. Ów Wolek pewnego dnia wyjechał z tancerką z „Bagateli", Janiną Chrząszczewską do Jaremcza, skąd po pewnym czasie Chrząszczewska wróciła sama, a przytem o towarzyszu opowiadała, iż ten wcześniej odjechał do Lwowa. — Wnet potem znaleziono w Jaremczu zwłoki mężczyzny, a przy nich książeczkę wojskową na nazwisko M. Hornsztaina. Dochodzenia policyjne ustaliły wreszcie, że K. Gliński zwabił w Jarwemczu Wołka do lasu, zabił go trzema strzałami rewolwerowemi, obrabował z klejnotów i gotówki, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Wreszcie okazało się, że p. M. Hornsztain zgubił swego czasu swoją książeczkę wojskową i ta w jakiś sposób dostała się do rąk Wołka, który używał jej do fałszywego legitymowania się.

Z kraju i ze świata

POGRZEB ADMIRAŁA JOLLIVETA odbył się wczoraj w Warszawie. Zwłoki wyprowadzono z kościoła św. Krzyża na dworzec, skąd odejdą dzisiaj do Francji. W pogrzebie wziął udział szwadron szwoleżerów z orkiestrą i sztandarem, dwie kompanje 21 p. p. z chorągwią i orkiestrą, pół baterji i pluton marynarzy. W imieniu marszałka Piłsudskiego przybył generał Konarzewski. Dalej przybyły delegacje wojskowe, wojskowi attaché państw obcych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Laroche i szefem misji francuskiej, gen. Charpy, na czele. Wśród wieńców wyróżniał się wielki wieniec o barwach narodowych od marszałka Piłsudskiego

P. STRUWE W WARSZAWIE. Wczoraj przybył do Warszawy z Paryża znany rosyjski działacz polityczny, prezes zjazdu zakordonowego emigracji rosyjskiej w Paryżu, p. P. B. Struwe. P. Struwe przybył do Polski w celu wzięcia udziału w kongresie międzynarodowym współpracy intelektualnej.

BILANS FILMOWY PODRÓŻNIKA OSSENDOWSKIEGO. Profesor Ossendowski, który niedawno powrócił do Warszawy z podróży do Afryki, przywiózł stamtąd między innemi zdobyczami 700 zdjęć fotograficznych i 5.000 metrów filmu. Film ten, jak podaje podróżnik. ilustruje życie tubylcze. kult religijny, obyczaje domowe, wojnę. łowy sezonowe, w których bierze udział kilka tysięcy ludzi, polowania na wszelkiego rodzaju zwierzynę, od kuropatwy aż do słonia i dzikie zwierzęta na swobodzie. Aktorami tych filmów były: hipopotam od chwili wynurzenia się z wody aż do momentu poćwiartowania go i pożarcia przez tubylców, stado bawołów, lew, słoń i krokodyl.

Podczas jednego z takich zdjęć — opowiada p. Ossendowski — emocjonującym momentem był atak rozjuszonego bawoła. Udało się nam podejść go niepostrzeżenie w celu dokonania zdjęcia kinowego. Ale trzask aparatu tak zdenerwował nieprzyzwyczajonego do takich popisów syna puszczy, że z nagłą wściekłością rzucił się na mnie. Szczęściem w tej chwili położyła go trupem kula mojego towarzysza.

PROCES GEN. ROZWADOWSKIEGO, zapowiadany na dzień 28 bm., będzie prawdopodobnie odroczony ze względu na wzrost materjału śledczego.

AGITACJA MONARCHISTYCZNA W POWIECIE WARSZAWSKIM. Jak się dowiadujemy. w niektórych wsiach powiatu warszawskiego odbywają się dosyć częste wiece monarchistycznej organizacji włościańskiej, zyskując wśród chłopów licznych zwolenników organizacji.

KRWAWA WALKA Z BANDYTĄ. Z Warszawy donoszą: Wczoraj po południu na ulicy Złotej wywiadowca Henryk Kowalski i posterunkowy Logina usiłowali zaaresztować bandytę Zielińskiego, uczestnika udziału w napadzie na misję angielską i poselstwo duńskie. Zieliński zaczął uciekać i strzelając przytem z rewolweru, skutkiem czego goniący go wywiadowca Kowalski i jeden z posterunkowych zostali lekko ranni. — Bandyta zdołał ujść przez parkany i podwórza przy ulicy Siennej i Złotej.

NAGŁY ZGON RADCY KOLEJOWEGO W POCIĄGU. W powrocie z komisji w Stryju zmarł nagle w pociągu na stacji w Pawelce st. radca kolejowy, Włodzimierz Szczyptyk. Śmierć jego wywołała wielkie wrażenie i powszechny żal.

ZAMORDOWANIE PROBOSZCZA W MALASTOWIE. Dnia 12 bm. o godzinie 1 po północy napadli niewyśledzeni sprawcy w celach rabunkowych na dom ks. Omelana Mecińskiego, dziekana gorlickiego i gr.-kat. proboszcza w Malastowie, dowiedziawszy się, że pobrał on z poczty znaczniejszą sumę na wypłatę poborów wszystkim księżom w dziekanacie. Ks. Meciński, ugodzony w głowę, zmarł po półtoragodzinnej męce, a bandyci, zabrawszy gotówkę, umknęli.

LUDNOŚĆ MOSKWY wedle spisu, dokonanego dnia 1 czerwca, wynosiła 2,150.000 osób.

STULETNI GENERAŁ. Generał Higgiston obchodził dzisiaj setną rocznicę urodzin. Jest on najstarszym oficerem armji angielskiej. Otrzymał on szereg depesz gratulacyjnych, między innemi od pary królewskiej.

WIELKI RAID SAMOLOTÓW ANGIELSKICH. Z Londynu donoszą: Cztery angielskie samoloty wojskowe przybyły tu po dokonaniu lotu z Kairu do Cap., a następnie z powrotem do Egiptu i Anglji. Przebyty dystans wynosi 14.000 mil angielskich.

WIELKIE POŻARY LASÓW W SZWECJI. Ze Sztokholmu donoszą: „W miejscowości Moilansee wybuchł pożar lasów na ogromnej przestrzeni. Jednocześnie donoszą, że w miejscowości Fryn palą się lasy od trzech tygodni. Pożaru nie zdołano dotychczas umiejscowić.

SZCZĘŚCIE POŁAWIANIA PEREŁ. Z Melbourne donoszą: 18-letni krajowiec, uprawiający zawodowo połów ostryg na wybrzeżu wysp Gambier (Oceanja). wyłowił perłę, którą znawcy określili, jako największą i najcenniejszą z dotychczas znanych. Ma ona trzy czwarte cala przekroju, a waży 30 karatów. Kupcy zasypali znalazcę propozycjami kupna. Jeden z nich nabył drogocenny okaz za kwotę 10.000 funtów szterlingów. Jest to jedyny wypadek tego rodzaju, że biedak nagle stał się bogaczem, zwykle bowiem poławiacze pereł muszą się zadowolić znacznie skromniejszym zarobkiem.

Obrady międzynarodowego zjazdu współpracy intelektualnej

Warszawa, 22 czerwca

Wczoraj rozpoczęły się obrady konferencji w sprawie organizacj pomocy naukowej. Konferencja zwołana została do Warszawy przez instytucję współpracy umysłowej Ligi Narodów. W obradach biorą udział profesorowie i przedstawiciele nauki szeregu państw, z dyrektorem Julien **Luchairem na czele.** Polskę reprezentuje prof. **Halecki i Setfan Glixelli,** uniwersytet wileński, prof. **Kreutz,** uniwersytet krakowski, prof. **Dębiński,** uniwersytet poznański.

Po przemówieniach wstępnych dyrektora instytutu pracy umysłowej prof. Lucaire oraz prezesa komisji polskiej prof. **Lutustańskiego** wybrano przewodniczącym konferencji prezesa komisji finlandzkiej prof. **Wallenscolda,** prof. uniwersyteteu i prezesa towarzystwa naukowego w Helsingforsie.

Następnie przystąpiono do pierwszego i najważniejszego punktu porządku dziennego, którym był **projekt pożyczki międzynarodowej na cele nauki.**

Na popołudniowem posiedzeniu wysłuchano opinji podkomisji, wybranej dla opracowania poszczególnych wniosków, dotyczących sprawy stworzenia międzynarodowej kasy pożyczkowej **na cele wyjazdów dla studjowania zagadnień** o znaczeniu międzynarodowem oraz studjów dla studentów państw zagranicznych. — Prof. Białobrzeski zakomunikował zjazdowi, że rząd polski stworzy szereg tego rodzaju stypendjów dla studentów z zagranicy, którzy specjalnie studjują literaturę, historję, język polski oraz innych narodów słowiańskich.

Wieczorem prezes Rady ministrów prof. Bartel i kierownik ministerstwa oświaty i wyznań religijnych Mikułowski-Pomorski w salonach prezydjum ministrów wydali raut na cześć uczestników zjazdu narodowych komitetów międzynarodowej instytucji współpracy intelektualnej.

Raut zgromadził zgórą 100 osób. Obecni byli członkowie rządu z premjerem prof. Bartlem i marszałkiem Piłsudskim na czele, przedstawiciele dyplomacji, nauki, sztuki i prasy. Raut poprzedzony częścią koncertową w miłym nastroju przeciągnął się do północy.

Obrady konwentu senjorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. Konwent senjorów, obradujący dziś przed południem pod przewodnictwem marszałka Rataja, **zgodził się,** aby **po wysłuchaniu ekspose ministra skarbu, Klarnera, prowizorjum budżetowe odesłać do komisji.**

Z. L. N. zastrzegł sobie jednak ewentualność zabrania głosu w dyskusji, o ile zażąda tego klub. który ma się zebrać przed posiedzeniem Sejmu.

Tendencją konwentu jest, aby **drugie i trzecie czytanie prowizorjum budżetowego odbyło się w piątek.**

Konwent senjorów przyjął dalej do wiadomości wniosek marszałka Sejmu, iż **termin pierwszego czytania rządowego projektu zmiany konstytucji nie da się w tej chwili jeszcze ustalić,** a to z uwagi na to, aby ewentualne **wnioski z inicjatywy poselskiej,** dotyczące również materji zmiany konstytucji, o ile będą zgłoszone dziś albo jutro, mogły być **jednocześnie w tym samym dniu poddane pierwszemu czytaniu razem z projektem rządowym.**

Konwent senjorów zgodził się mianowicie, iż wnioski z inicjatywy poselskiej, które mają o tyle charakter **samodzielny,** iż nie dadzą się zakwalifikować jako zwykłe poprawki do rządowego projektu, **muszą również odbyć 15-dniową kwarantannę, przez konstytucję przepisaną.**

Marszałek Sejmu Rataj złosił rezygnację ze swego stanowiska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. Po zakończeniu konwentu senjorów, marszałek Sejmu, **Rataj,** wręczył wicemarszałkowi **Daszyńskiemu** pismo następujące:

Warszawa, 22 czerwca 1926. Panie wicemarszałku! **Zgłaszam z dniem dzisiejszym rezygnację z urzędu marszałka Sejmu.** Proszę o zawiadomienie Sejmu o mojej **decyzji** i sprawowanie czynności marszałkowskich do chwili wyboru mojego następcy.

Z decyzją ustąpienia **nosiłem się od dłuższego czasu ze względu na zły stan mojego zdrowia.** Jeżeli jeszcze miałem pewne **wątpliwości,** czy wolno mi w obecnej sytuacji wywoływać przesilenie na stanowisku marszałka, nawet ze względu na zły stan zdrowia, to uznałem się za rozgrzeszonego z chwilą, kiedy **w kilku dziennikach, będących oficjalnemi organami stronnictw,** zasiadających w Sejmie, **pojawiły się nad wyraz brutalne i nieuzasadnione napaści na mnie, godzące częściowo w moje dobre imię.**

Przestrzegając pilnie zasady, iż **jestem marszałkiem całego Sejmu, nie mam nawet swobody bronienia się. Chcę tę swobodę uzyskać.**

Chcę też dać możność Sejmowi na urząd marszałko kogoś, kto, nie mając **„obciążeń"**, mógłby w obecnej trudnej sytuacji **bronić praw parlamentu z większym autorytetem** i z lepszym może skutkiem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania: M. Rataj.

Burzliwe demonstracje w Zagrzebiu przeciw konwencji jugosłowiańsko-włoskiej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 22 czerwca. Wczoraj przyszło w Zagrzebiu do wielkich demonstracyj, urządzonych przez mieszkańców **miasta i studentów przeciw konwencji jugosłowiańsko-włoskiej,** wniesionej właśnie do skupczyny, a w której Chorwaci upatrują pokrzywdzenie chorwackiego Pobrzeża i tamtejszej ludności. Demonstrujących studentów **rozpędziła policja,** zażądawszy pomocy konnicy. **Aresztowano 25 osób.** — Także w różnych miejscowościach Dalmacji przyszło do podobnych demonstracyj.

TELEGRAMY

Marsz. Piłsudski nie bierze urlopu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. Wobec pogłosek, jakoby marszałek Piłsudski z powodu przemęczenia miał wziąć tydzień urlopu dla wypoczynku, gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że marszałek nie uważa za możliwe przerwać wypoczynkiem choćby chwilowo swoich czynności, a to ze względu na pracę, której się podjął.

Opinja rzeczoznawcy w sprawie katastrofy pod Starogardem

Gdańsk, 22 czerwca (PAT). Wczoraj nadeszła do niemiecko-polsko-gdańskiego **trybunału** rozjemczego dla spraw ruchu tranzytowego **i** została podana do wiadomości stron, **opinja holenderskiego rzeczoznawcy** dr Maasa Giisterauusa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem w dniu 1-go maja roku ub. **Zgodnie z tezą rządu polskiego** rzeczoznawca doszedł do wniosku, że **stan podkładów nie był przyczyną katastrofy i że katastrofa spowodowana** została przez rozmyślne **rozkręcenie szyn** przed wykolejeniem. Rozprawa główna w tej sprawie odbędzie się w połowie lipca, poczem zapadnie ostateczny wyrok trybunału rozjemczego.

Koszta propagandy plebiscytu

Pisma berlińskie donoszą, że sumy pieniężne wydane na propagandę przez zwolenników i przeciwników plebiscytu, są anormalnie wielkie. Zwolennicy głosowania mieli wydać na ten cel półtora miljona mk., natomiast wydatki przeciwników plebiscytu były nieporównanie większe. Same druki propagandowe kosztowały 15 miljonów mk., a wydatki na organizowanie zgromadzeń itd. wyniosły 2 miljony mk. Ogółem kampanja o plebiscyt kosztowała obie strony 22 miljony marek.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 22 czerwca.

Na początku zebrania dla efektów tendencja na ogół utrzymana. Zainteresowanie ograniczyło się do niektórych tylko papierów. — Kursa zapowiadają się na wczorajszym poziomie, do tej pory bez transakcyj.

Na pogieldziu zainteresowanie silniejsze dla Banku Polskiego i Lokomotyw przy minimalnej ilości towaru. Jaworzno w silniejszej podaży, przy małej stosunkowo chęci kupna. Kursa zapowiadają się następująco (bez transakcyj): Bank Polski 50, Lokomotywy 0.76, Gazy wsch. 12.5, Nobel 1.35, Len 0.05.

Na rynku walut i dewiz od ostatnich 24 godzin tendencja niejednolita. Wahania kursowe nie przekraczają 4 punktów. Wczoraj wieczorem kurs dolara dochodził do 10.29 pod wpływem silniejszego zapotrzebowania. Na ogół nastrój spokojny, towar pokrywa w zupełności zapotrzebowanie, zainteresowanie i obroty na ogół niewielkie. Od kilku dni daje się wyczuć pewną stabilizację kursu w ramach 10.20 do 10.30. Dzisiaj w ciągu przedpołudnia dolar wahał się przy różnicach kursowych od 1—2 punktów i około południa kształtował się 10.25 do 10.27 nieoficjalnie, bankowo 10.15—10.20. — We Lwowie nieoficjalnie 10.21—10.23, bankowo 10.15—10.20, w Warszawie 10.25 nieoficjalnie, bankowo 10.02, w Katowicach 10.23 do 10.26.

Na wszystkich giełdach kursa analogiczne da naszych przy nastroju i tendencji podobnej. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 9.96, a za czeki 9.98.

Wiedeń, 22 czerwca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 77. Tendencja spokojna.

Zurych, 22 czerwca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 14.575, Londyn 25.13 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.165, Belgja 14.65, Włochy 18.57, Holandja 207.425, Berlin 1.2295, Wiedeń 72.985, Stokhfolm 138.50, Oslo 114 i jedna czwarta, Kopenhaga 137.00. Sofja 3.70, Praga 15.31, Białogród 9.13 i jedna czwarta. Ateny 6.40, Bukareszt 2.22, Helsingfors 13.015, Buenos Aires 298.50. Tendencja stała.

Po zamknięciu kroniki

Konferencja nauczycielstwa krak.

(s) Dziś rozpoczęła się w teatrze im. Słowackiego 3-dniowa konferencja okręgowa nauczycielstwa szkół powszechnych w Krakowie. — Konferencja rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem, poczem uczestnicy konferencji udali się do teatru, gdzie obrady zagaił inspektor szkolny **dr Janik** dłuższem przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta.

Następnie odbyła się lekcja lektury statarycznej na klasę III. którą przeprowadziła wzorowo pani dr Wl. Bobkowska.

Z kolei odbyła się lekcja dyr. Majewiczówny z gramatyki na kl. VI. i p. Tomaszkiewicza na kl. VIII z zakresu nauki o Polsce współczesnej, w szczególności o obowiązkach obywatelskich.

Konferencja dzisiejsza zakończyła się popisem dziatwy w śpiewie, w chórze mieszanym i klasami.

Na konferencję ze sfer szkolnictwa przybyli: wizytatorzy Dreziński i Pilecki z kuratorjum, insp. pp. Orszulski, Durek z powiatu krakowskiego, Marszałek z pow. wielickiego, Chrzanowski z pow. chrzanowskiego.

Widownię teatru zapełniły szeregi nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych w Krakowie.

Nowe linje kolejowe

Jak informuje ministerstwo kolei, stan budowy linij kolejowych w kraju, przedstawia się następująco:

Linja Kalety—Podzamcze, długości 115 klm. ma na celu bezpośrednie połączenie linij kolejowych G. Śląska z siecią kolejową z Poznańskiem. Linja ta umożliwi zwiększenie eksportu węgla. W listopadzie r. ub. oddano do ruchu odcinek Podzamcze—Wieluń (30 klm.), zaś cała linja zostanie oddana do użytku w końcu b. r.

Linja Bydgoszcz—Gdynia, długości 190 klm. Prowadzone są roboty na odcinku Bąk—Kościerzyna, kończy się budowę odcinka Czersk—Bąk. Ukończenie tych odcinków umożliwi ominięcie terytorjów w. m. Gdańska. Linja Luck—Stojanów, długości 84 klm, częściowo prowizorycznie uruchomiona została w roku 1924. — Obecnie prowadzone są roboty na odcinku od Stojanowa do Horochowa (16 klm.).

Linja obwodowa łódzka Widzew—Zgierz, długości 15.7 klm., już oddana jest do użytku. Stanowi ona początkowy odcinek linji Łódź—Kutno—Płock.

Na Śląsku przystąpiono do budowy dwóch linij a mianowicie **Skoczów—Chybie i Ustroń—Goleszów**, a oddano do eksploatacji w latach 1924 i 1925 — 5 nowych połączeń: **Chorzów—Szarlej, Warszowice—Chybie, Makoszowy—Mizerów, Hochłowice—Chajduki, Brzezie—Bluszczów.** Nadto w budowie znajdują się dwie linje prywatne, a to z Hajduszek przez Pinczów, Wiślice do Cudzynowic i z Kazimierzy Wielkiej do Posądzy. Koncesję na te linje wąskotorowe posiada powiatowy Związek komunalny w Pińczowie. W ciągu roku bież. rozpocznie się budowa dwóch kolei elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem o długości 22 klm. Z projektowanych linij kolejowych, które winny być wykonane w czasie możliwie najbliższym, należy wymienić linje **Lublin—Bełżec** 144 klm i **Woropajewo—Druja** 90 klm. Na budowę i eksploatację kolei prywatnych udzielono ostatnio koncesję następującym firmom: Towarzystwu Robót Inżynierskich „T.R.I." w Poznaniu, firmie inż. O. Stelmachowski, Wł. Jakubowski i B. Walkiewicz oraz firmom francuskim „Societe Generale d'Entreprises", „Societe Anonyme" i „Schneider i C-ie" w Paryżu. Wymienione firmy otrzymały koncesje na budowę i eksploatację następujących kolei normalnotorowych: 1) Wieluń—Opatówek względnie Blaszki—Inowrocław; 2) Chorzów—Wojkowice—Łask z odnogami; 3) Ciechomice—Płack—Brodnica; 4) Wojkowice—Opoczno—Warszawa; 5) Południowa wewnętrzna linja kolejowa węzła warszawskiego z mostem przez Wisłę. Ogółem ich długość wynosi 931 klm.

W roku 1925 udzielona została koncesja pp. inż. K. Górskiemu, J. Karbowskiemu, Stan. i Stef. Rybickim, inż. A. Słaboszewiczowi, inż. I. Strokowskiemu i inż. A. Wereszczyńskiemu na budowę i eksploatację [illegible] linji kolejowej z Zagłębia Dąbrowskiego przez Pińczów—Busk do Zwierzyńca, długości 311 klm. Nadto udzielono w roku 1924 gminie miasta Łodzi koncesję na budowę i eksploatację wąskotorowej kolei z Łodzi przez Rokiciny do Tomaszowa, długości 51 klm. — Studja nad opracowaniem projektów powyższych linij są w toku. Rozpoczęcie budowy tych linij jest zależne od sfinansowania budowy przez kapitały prywatne.

Rozwój komunikacyjny Wiednia

Wiedeń, 19 czerwca.

Jakkolwiek dzisiejszy Wiedeń pod wieloma względami stracił to znaczenie jakie posiadał, gdy był stolicą potężnego państwa, to jednak nie sprawdziły się pesymistyczne przepowiednie o zamierającym, o ginącym Wiedniu. Wprawdzie liczba mieszkańców w porównaniu z r. 1913 zmniejszyła się nieco, wskutek opuszczenia Wiednia przez wielu obywateli państw sukcesyjnych, ale pomimo to, ruch pasażerski we wszystkich środkach lokomocji miejskiej zwiększył się w porównaniu do lat przedwojennych parokrotnie.

Weźmy najpierw pod uwagę ruch tramwajów elektrycznych, które mają we Wiedniu większe znaczenie, niż w jakiemkolwiek innem mieście. Ogólna długość sieci tramwajowej odpowiada odległości między Wiedniem a Jeziorem bodeńskiem, to znaczy prawie 700 km. Na sześćdziesięciu linjach tramwajowych kursuje w sumie 4000 wozów; liczba osób korzystających w jednym dniu z tego środka lokomocji, przekracza 600.000. Ruch tramwajowy jest więc tymsamym przeważną częścią ogólnego ruchu pasażerskiego Wiednia i nie ogranicza się, jak w innych miastach, do pewnych tylko warstw ludności, ale obejmuje bez wyjątku wszystkich.

Kolej miejska, poruszana przed wojną parowozami, a od roku 1918 zupełnie nieczynna, została w r. 1923 przejęta przez gminę wiedeńską, i przerobiona wedle ostatnich wymogów techniki na pospieszną kolej elektryczną, przyczem pociągi kursują w czterominutowych odstępach. Rozpiętość sieci tej kolei wynosi 26 km, z czego mniejwięcej połowa wypada na trasę nadziemną, a połowa na podziemne tunele. Wiedeńska kolej miejska tem się jeszcze odznacza, że jej stacje końcowe Hütteldorf, Hauptzollamt i Heiligenstadt połączone są bezpośrednio z dworcami kolei podmiejskich i międzymiastowych.

Na polu miejskiego ruchu osobowego wprowadził Wiedeń inowację, która okazała się niezmiernie korzystną. Mianowicie i dla kolei miejskiej i dla tramwajów elektrycznych wydaje się wspólne bilety w cenie 24 groszy, co umożliwia zupełnie nieograniczony przejazd na przestrzeni całego miasta. Na podstawie takiego biletu można każdorazowo przesiadać z tramwaju na kolej miejską i z kolei miejskiej do tramwaju, przez co komunikacja między peryferjami nawet może odbywać się niezwykle szybko i nadzwyczajnie tanio.

Ruch podmiejski, połączenie między bliższą i dalszą okolicą Wiednia, odbywa się za pomocą kolei państwowych. Na stacji miejskiej koleji Hauptzollamt, będzie w tym roku urządzony, na wielką skalę zakrojony dworzec centralny dla całego ruchu lokalnego wiedeńskiego. Z tego węzła wyjeżdżają pociągi koleji południowej (Sudbahn) do słynnych i bardzo uczęszczanych miejscowości kąpielowych Baden i Vöslau, a w kierunku północnym (Nordbahn i Nordwestbahn) aż do Korneuburga względnie Gausendorf, w okolice, które są spichrzem zbożowym dla Wiednia. Przez końcowe stacje miejskiej koleji Heiligenstadt i Hütteldorf, jest połączenie z dworcem Franciszka Józefa, a co za tem z miejscami kąpielowemi nad Dunajem, aż do Tulln, względnie z koleją zachodnią (Westbahn), która prowadzi do ulubionych letnisk w dolinie Wiedenki, aż do Rekawinkel.

Dalszy ruch lokalny odbywa się z dworców wiedeńskich. Liczne pociągi kursują w ciągu dnia na koleji południowej do Semmering, do Payerbach, skąd obecnie ukończono kolejkę linową na szczyt Rax (2.000 m), dalej do malowniczych dolin Triesting i Piesting; kolej zachodnia prowadzi do St. Pölten, gdzie jest stacja końcowa wspaniałej elektrycznej kolei alpejskiej. Z dworca Fr. Józefa prowadzą linje kolejowe do Tulln, Krems i Grein, punktu wyjściowego dla wycieczek w romantyczną, ozdobioną zamkami „raubriterów" dolinę Dunaju, do słynnych Strudengau, Nibelungengau i Wachau, albo też do Gars i Zwettl, stosunkowo bardzo mało znanej partji lesistej w Dolnej Austrji, w końcu zaś można się dostać koleją północną i koleją wschodnią do żyznych okolic dolno-austrjackich.

Własna kolej elektryczna łączy Wiedeń z pobliskiem miastem granicznem Czechosłowacji, Preszburgiem; inna zaś, będąca w rękach prywatnych kolej żelazna Wiedeń—Aspang, łączy stolicę naddunajską z okolicą alpejską Hochschneeberg, na który to szczyt i w lecie i w zimie liczne rzesze turystów wyjeżdżają wygodną kolejką zębatą z Puchberg. Inne odgałęzienie tej kolei łączy się z siecią koleji południowej i z świeżo zdobytemi obszarami Burgenlandu, gdzie leży wspaniałe jezioro Neusiedlerskie.

Jeszcze tylko pokrótce wypada wspomnieć o ruchu w centrum miasta. Specjalne położenie Wiednia, a nadto stare, ciasne uliczki śródmieścia uniemożliwiają prowadzenie tam sieci tramwajowej. Temu brakowi zaradzić mają miejskie omnibusy, które kursują ogromnie często, a przez swoją bardzo tanią taryfę, 10 groszy za sekcję, stały się bardzo popularnym środkiem komunikacyjnym.

W końcu trzeba jeszcze wymienić taksówki automobilowe, których liczba od roku 1919 wzrosła dziesięciokrotnie. Podczas gdy bezpośrednio po zakończeniu wojny było razem zarejestrowanych tylko 209 dorożek automobilowych, to dziś jest ich już 2 500. Pozatem jeszcze 121 jednokonnych dorożek i 51 wymierających, tradycyjnych fjakrów wiedeńskich.

Z tego więc, cośmy powiedzieli, wynika jasno, że ruch wiedeński śmiało może się porównać z innemi wielkiemi miastami, a jeżeli pod niektóremi względami ustępuje niektórym miastom świata, to pod wieloma je znacznie przewyższa.

Cztery wystawy we Lwowie

Cztery ogólno-polskie wystawy odbędą się wrześniu b. r. we Lwowie, niezależnie od dorocznych Targów Wschodnich, a mianowicie:

Wystawa budowlana, drogowa, higjeniczno-przeciwgruźlicza i higjeniczno-spożywcza, które stworzą osobną grupę na Targach, odznaczającą się daleko posuniętą specjalizacją w swej dziedzinie.

Wystawa budowlana, obejmująca działy: architektoniczny, budowlany, drzewny, instalacyjny, materjałowy, przyborniczy i urządzeń wnętrz, jako szczególną atrakcję dla wystawców obejmie konkurs p. t. „Tani Dom" z nagrodami łącznie 10.000 złotych.

Wystawa drogowa, zmierzająca do uzdrowienia gospodarki drogowej w Rzeczypospolitej, ma łączyć cele praktyczne, wynikające z istoty targu z propagandą budowy i odbudowy dróg, wedle ostatniej techniki drogowej. — W związku z wystawą odbędą się pozatem wyścigi automobilowe.

Wystawa higjeniczno-przeciwgruźlicza, obejmująca dział statystyczno-naukowy, oraz dział przemysłowy, ma przedstawić możliwie całokształt zdobyczy wiedzy i techniki, stojących w związku z gruźlicą. **Dział naukowy** da pogląd na sposoby walki z gruźlicą, na jej szerzenie się i rozmieszczanie, dział przemysłowy zgromadzi pokazy produkcji farmaceutycznej i fizyko-terapeutycznej.

Wystawa higjeniczno-spożywcza, najbardziej popularna w tym znaczeniu, że musi zainteresować bez wyjątku wszystkich laików i fachowców, zgromadzi eksponaty całego szeregu działów.

W każdej grupie przewidziane jest daleko idące premjowanie eksponatów, połączone z rozdawnictwem dyplomów i medali.

Dobór gałęzi, których wystawy są projektowane, jest niewątpliwie szczęśliwy. Ruch budowlany, o którego ożywienie rozbija się w dużej mierze kwestja przełamania kryzysu gospodarczego, znajdzie w wystawie znakomitego bodźca; kwestja komunikacji, w której drogownictwo wobec rozwoju automobilizmu wraca do dawnych praw, jest również palącem i ważnem zagadnieniem gospodarczem. Z drugiej strony unaocznienie postępu i zdobyczy w tak ważnych dla szerokich mas kwestjach, jak higjena i walka z gruźlicą oraz racjonalne odżywianie w drodze każdemu przystępnej.

Diarjusz ekonomiczny

— **Poprawa sytuacji w przemyśle węglowym i żelaznym na polskim G. Śląsku,** nastąpiła w ostatnich czasach. Przeciętnie dziennie wywozi się 80.000 ton węgla z G. Śląska. Również w przemyśle żelaznym nastąpiła poprawa.

— **Min. skarbu wystosowało podobno okólnik do prezesów Izb skarbowych,** w sprawie zmniejszenia do 1% podatku obrotowego dla hurtownych przedsiębiorstw, artykułów pierwszej potrzeby i to nawet dla tych, które w drugiej połowie u b. r. nie prowadziły należytych ksiąg handlowych.

— **Syndykat polskich hut żelaznych** nie zamierza podwyższyć obecnie cen żelaza, mimo bardzo znacznej podwyżki robocizny, cen węgla i przewozów kolejowych.

— **Taryfa ulgowa na przewóz węgla przeznaczonego na eksport** została rozciągnięta przez min. kolei także na przystanie rzeczne na Wiśle t. j. Toruń, Tczew, Kapuścińska Małe i Solec Kujawski. Również taryfa ulgowa jest zastosowana dla transportów węgla przez Orawski Młyn do Szczecina.

— **Z dniem 1 lipca przywrócone zostaną pensje urzędnicze** w wysokości grudniowej, t. j. podwyższone o 4 — 6%. Mnożna pozostanie nadal w wysokości 43 punkty.

— **Zarząd Targów Wschodnich we Lwowie** otworzył własne biuro w gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

— **Do dnia 10. czerwca b. r. sprzedano 5%-towej premjowej pożyczki dolarowej** za ogólną sumę 3.084.680 dol. amerykańskich.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS HANDLOWY POLSKI CZYNNY. Przywóz towarów do Polski w maju b. r. wynosił 106.371.000 zł, wywóz zaś z Polski 181,783.000 złotych. Tak więc wywóz wynosił 171% naszego przywozu (100%). Wzrósł wywóz węgla, cynku, jaj, żyta, jęczmienia, owsa, drzewa, zwłaszcza tartego, świń i t. d. Również korzystniej zaczyna się kształtować wywóz towarów gotowych.

Z POSIEDZEŃ KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, odbytem 14 b. m., rozpatrzono sprawę ustanowienia zakazu przywozu tytoniu i wyrobów tytoniowych, wniosek min. ref. roln. w sprawie ustalenia cen działek parcelacyjnych, następnie sprawę zwrotu ceł przy wywozie wyrobów hutniczych, przyczem postanowiono wprowadzić na pewien okres zwrot cła przy jednoczesnem uzależnieniu tych ulg od stworzenia syndykatów eksportowych, oddania skarbowi walut z eksportu, utrzymania cen wewnętrznych żelaza na poziomie umożliwiającym rozwój przemysłu przetwórczego i zmodyfikowania wydatków skarbu na bezrobotnych.

Wkońcu ustalił komitet ekonomiczny dyrektywy dla delegatów rządu w rokowaniach ze stocznią gdańską, dotyczących uznania stoczni za przedsiębiorstwo równorzędne z polskimi pod względem dostaw państwowych i samorządowych.

ZWIĘKSZENIE KREDYTÓW DLA HANDLU I PRZMYSŁU. W związku z uspokojeniem na targach walutowych, przewidziane jest zwiększenie kredytów przez Bank Polski na rzecz przemysłu i handlu na koniec czerwca. Spodziewany jest bowiem znaczny wpływ walut zagranicznych z eksportu.

OŻYWIENIE NA POLSKICH TARGACH PAPIERNICZYCH. — Papiernie małopolskie i poznańskie otrzymały znaczne zamówienia. Gorzej przedstawia się sytuacja w byłej Kongresówce, gdzie niektóre fabryki, jak n. p. Mirków, musiały zawiesić pracę. Cenę wszystkich gatunków papieru podniesiono ostatnio o 15%. Hurtownicy otrzymują towar na nanastępujących warunkach: 40—50% w gotówce, resztę w trzymiesięcznych wekslach z doliczeniem prawnego procentu. Rzecz oczywista, że solidni hurtownicy otrzymują warunki znacznie korzystniejsze. — Liczba protestów z branży papierniczej jest obecnie znacznie mniejsza, jak w innych branżach.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE I HANDLU DRZEWNYM. Prezes Rady naczelnej Związków drzewnych w Polsce, p. A. Dąbrowski, udzielił następujących informacyj o położeniu naszego przemysłu drzewnego:

„Zdawaćby się mogło, porównując ceny surowca do ceny gotowego produktu przed wojną — ze stosunkiem obecnym, że dzisiaj właśnie są warunki nader pomyślne dla rozwoju przemysłu drzewnego. Stosunek ten bowiem w okresie przedwojennym wynosił 1:2, niekiedy 1:3, obecnie zaś wynosi 1:4, a nawet 1:5.

Na anormalne położenie przemysłu drzewnego wpływają: 1) wady w organizacji, spowodowane brakiem funduszów na inwestycje, które pozwoliłyby zmodernizować zakłady fabryczne itemsamem zmechanizować pracę; 2) mała wydajność pracy, która zwiększa 1½ raza koszty robocizny w stosunku do przedwojennych; 3) świadczenia socjalne dziesięciokrotnie wyższe niż przed wojną, wliczą się tu: Kasę chorych 7% od płac robotnika, ubezpieczenia 5% i fundusz na bezrobotnych 2%; 4) wysokość stopy procentowej przy kredytach. Stopa ta przy zwaloryzowanym kredycie dochodzi nieraz do 4—5% miesięcznie — co przez okres 10 miesięczny normalnej przeróbki drzewa, obciąża przemysłowca odsetkami w wysokości 40—50%; 5) niepomyślne konjunktury na rynku wewnętrznym, trudność konkurencji wobec wielkich kosztów produkcji.

Jako środki zaradcze, które mogłyby dźwignąć przemysł drzewny, wymienić należy: 1) wznowienie ruchu budowlanego; 2) niskoprocentowe kredyty rządowe; 3) popieranie przez rząd przemysłu drzewnego, a temsamem zaniechanie sprzedaży drzewa z lasów państwowych w nieprzerobionym stanie kupcom zagranicznym".

WZMOŻONA EGZEKUCJA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH w wypadkach nieuzasadnionego podwyższania cen. Wobec tego, że w niektórych miejscowościach dał się zauważyć niczem nieuzasadniony wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem na mięso, ministerstwo skarbu, mając na względzie, że w tym wypadku handlujący osiągają niesłusznie zwiększone zarobki kosztem szerszego ogółu konsumentów, poleciło władzom skarbowym zwrócić uwagę przy egzekucji zaległości podatkowych na przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby; przyczem w razie nieuzasadnionego podnoszenia cen przez te przedsiębiorstwa, mają władze skarbowe przeprowadzić z całą bezwzględnością egzekucję wszelkich zaległości podatkowych z wyjątkiem odroczonych i rozłożonych na raty, odmawiając na przyszłość właścicielom takich przedsiębiorst wszelkich ulg podatkowych.

OŻYWIENIE NA TARGACH ŁÓDZKICH daje się w ostatnich dniach zauważyć. Sfery przemysłowe żywią nadzieję, że wobec pomyślnych konjunktur, uda się ulokować w połowie sezonu większą ilość towarów na targach południowo-amerykańskich.

KONSUMCJA SPIRYTUSU W POLSCE. Z Dyrekcji Państwowego Monopolu spirytusowego dowiadujemy się: ogólne spożycie spirytusu w Polsce wynosi rocznie około 520.000 hl, z czego na trunki przypada około 80 proc. Pozostałe 20 proc. idą na cele przemysłowo-techniczne. W pierwszym kwartale b. r. Dyrekcja Państwowego Monopolu spirytusowego. sprzedała na trunki na całym obszarze Rzeczypospolitej 103 i poł tysiąca hl 100% spirytusu, w tym zaś kwartale r. ub. sprzedano 81 i pół tysiąca, co oznacza zwyżkę 22.000 hl. Na terenie zaś tylko 4-ch województw objętych pełnym monopolem (Wileńskie, Nowogrodzkie, Poleskie i Wołyńskie). W I-ym kwartale r. b. sprzedano na trunki 30 i pół tysiąca hl 100%, w tymże zaś okresie ub. r. 16.000 hl, co daje nadwyżkę 14 i pół tysiąca hl.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH Z ŁODZI. Wielki przemysł łódzki stara się pomimo ogólnego zastoju i zjadających go drogich kredytów pracować normalnie, gdyż liczy głównie na eksport zagraniczny. W ostatnich dniach odeszły wielkie partje towarów firmy I. K. Poznański do Rosji Sowieckiej. Prawie cała należność pokryta była wekslami Wniesztorgu, które jednak firma I. K. Poznański zdyskontowała łatwo na niski (jak na nasze stosunki) procent w Anglji i w Berlinie. Firmy Geyer, Eisert i La Czenstochovienne wywiozły nieco materjałów na Litwę. Kilku przemysłowców i hurtowników łódzkich podjęło próbę eksportu do Persji, która nader szczęśliwie się udała. W związku z tem, spodziewane jezt nawiązanie ściślejszego kontaktu ze wspomnianym krajem — który może stać się z czasem poważnym rynkiem zbytu dla przemysłu łódzkiego. W dniach najbliższych mają odejść również dość znaczne partje towaru do Rumunji. Fabryki łódzkie posiadają prócz niewielkich kredytów krajowych — głównie kredyty zagraniczne, za które płacą od 15 do 18 procent w stosunku rocznym; tylko jedna firma łódzka posiada kredyt zagraniczny na 3 proc. rocznie.

POŁÓW RYB NA POLSKIEM WYBRZEŻU — Ryby, pochodzące z połowu na polskiem wybrzeżu, znajdują zbyt przeważnie na targach miejscowych. Ryby żywe odsyłane są głównie do Gdańska, częściowo zaś, na razie w nieznacznej ilości, eksportowane są do Niemiec. — Ryby wędzone sprzedawane są głównie wewnątrz kraju. Niestety, dotychczas nie zorganizowano transportu ryb żywych do kraju. Na podstawie obliczeń statystycznych, połów ryb w roku 1924 wyniósł ogółem około 2.380 tysięcy klg. zaś w 1923 [illegible] dał przeszło 4 mil. klg., w tej ilości przeszło 2 mil. klg. szprotów.

TRUDNOŚCI FINANSOWE HUTY DONNERSMARK NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Prasa bytomska podaje wiadomość, że niedawno odbyło się w hucie Donnersmarcka zebranie dyrekcji z radą załogową powyższego zakładu, na którem to zebraniu omawiano trudności, z jakiemi się obecnie boryka wspomniana huta. O ile nie wpłyną nowe poważniejsze zamówienia, to zostanie ponownie unieruchomiony jeden wielki piec, co oznacza zwolnienie 130 sił roboczych. W tym wypadku pracowałby tylko jeden wielki piec. Sytuacja na rynku surówki żelaza jest obecnie nader niekorzystna, znaczne zapasy tego surowca, znajdujące się właśnie w hucie Donnersmarck'a, są najlepszym dowodem tego przykrego stanu rzeczy. Inne wydziały omawianego zakładu wykazują wystarczający stopień zatrudnienia, lecz nie da się na razie przewidzieć, w jaki sposób oddziaływałoby na nie ograniczenie produkcji wielkich pieców.

POŁĄCZENIE GDAŃSKA Z BRAZYLJĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Towarzystwo „Finland-Sud-America-Linien" utworzyło bezpośrednią linję okrętową do Buenos Ayres, Santos i Rio de Janerio, która co miesiąc obsługiwać będzie wymienione porty, zawijając przytem do Gdańska. Jako pierwszy statek przybył do Gdańska w dniu 19 maja statek „Equator", pojemności 6.800 ton, który ładuje obecnie 12.000 beczek cementu dla Brazylji. — Fracht Gdańsk—Brazylja wynosi 22 sh od tony. Oprócz statku „Equator" będą tę linję obsługiwały fińskie statki „Mercator", „Naviator" i „Garryovale".

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 czerwca 1926 r.

Akcje:

Bank Polski	50·00—50·75—50·50
Bank Zachodni	0·80
Zjedn. ziem. pol.	0·60
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	4·00
Cerata	0·32
Elektryczność	22·40
Częstocice	0·55
Gosławice	1·40
Cukier	1·50
Węgiel	0·34
Lilpop	0·48—0·50
Nobel	1·50
Modrzejów	1·55
Ostrowieckie	3·20—3·30
Rudzki	0·64—0·66
Starachowice	0·77—0·79
Żyrardów	7·00
Haberbusch	4·85—5·00

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Rozkład jazdy ruchu autobusowego

na dworcu przy placu św. Ducha w Krakowie

Odjazd z Krakowa:

do **CŁA:** godzina 17·—;
do **KOBIERZYNA:** godzina 14.20, 21·—;
do **KOCMYRZOWA:** godzina 9·—, 13·40, 19·30;
do **MIECHOWA:** godzina 17·—, 17·30;
do **SWOSZOWIC:** godzina 7·—, 8·30, 9·—, 9·45, 11·—, 12·—, 14·—, 14·45, 16·—, 16·15, 17·30, 18·—, 19·—;
do **WIELICZKI:** godzina 8·15, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 13·30, 14·30, 15·30, 16·30, 17·30, 18·30, 19·30, 20·30, 21·—;
do **ZAKOPANEGO:** godzina 16·30 (postoje: Myślenice, Lubień, Chabówka, Nowy Targ).

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.